

Co dalej z Malinką?

Data publikacji: 13.02.2007 0:00

□

Nie wyobrażam sobie żeby ta skocznia nie powstała - mówi Radiu 90 zastępca burmistrza Wisły Jan Cieślar. Powracamy do tematu budowy skoczni w Wiśle Malince. Przypomnijmy Centralny Ośrodek Sportu wstrzymał budowę - m.in. z powodu ubiegłorocznej katastrofy budowlanej na obiekcie. W sierpniu 2006 roku na skoczni osunęła się ziemia. Mimo wszystko budowa musi być kontynuowana - mówi Cieślar

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

W sierpniu ubiegłego roku na zeskoku osunęła się ziemia. Projekt naprawczy jest konieczny - mówi nam Cieślar. Wisła poniosła już koszty związane z budową obiektu. Dajemy 1 % wartości skoczni - to ponad 400 tysięcy złotych - dodaje burmistrz. Poza tym mieliśmy już także inne wydatki.

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Jerzy Hammer kierownik budowy wiślańskiej skoczni potwierdza. Od chwili osunięcia się stoku na budowie niewiele się zmieniło. Jak dotąd nie ma planu naprawczego a od niego zależy ponowne uruchomienie robót. Ekspertyza, która powstała po osunięciu nie wystarczy, potrzebne są ponowne badania.

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Czy gdyby projekt naprawczy powstał i przystąpiono do prac obiekt mógłby powstać jeszcze w tym roku?

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Skocznia o punkcie konstrukcyjnym K120 miała pierwotnie być już gotowa w roku 2005.. Przedłużająca się zima sprawiła, że termin oddania skoczni do użytku przesunięto na koniec sierpnia roku 2006. Jednak wówczas osunęła się ziemia.

Jan Bacza